

Kino "Sygnał"

(dokończ. z poprzedniej strony)

Dziecko to zniknęło z pałacu w tajemniczych okolicznościach i nikt się nie dowiedział, co się z nim stało. Po stracie syna ojciec stał się jeszcze bardziej ponury i zdziwaczały. Gdy był sam malował obrazy. Choć nie miał wielkich zdolności potrafił im nadać pewien niesamowity nastrój. Widoki przeważnie przedstawiały pałac brochowski.

Gdy zbliżał się koniec wojny i Rosjanie podchodzili pod Wrocław, spakował cenne rzeczy i wyjechał na zachód. Dziadek nie wyjaśnił sprawy ryciny do końca. Po pewnym czasie Niemcy opuścili Brochów, a nauczycielka wyprowadziła się z pałacu, który opustoszał. Coraz częściej nawiedzali go szabrownicy w poszukiwaniu skarbów. Kiedyś zerwali podłogę na parterze i znaleźli pod nią szkielet kilkuletniego dziecka. W połowie lat siedemdziesiątych pałac popadł w ruinę. Resztki murów saperzy wysadzili w powietrze.

Gdy prosiłem dziadka aby mi pokazał rycinę, powiedział, że mu się gdzieś zapodziała

Brochowskie kino „Sygnał” mieściło się w dużej sali na zapleczu budynku przy ul. Chińskiej 4. Za czasów niemieckich w 2 salach od ulicy była restauracja, a w sali w podwórzu sala do tańca ze sceną i kręgielnia. Kiedy w 1952 roku organizowano brochowskie kino w sali znajdowały się urządzenia gimnastyczne.

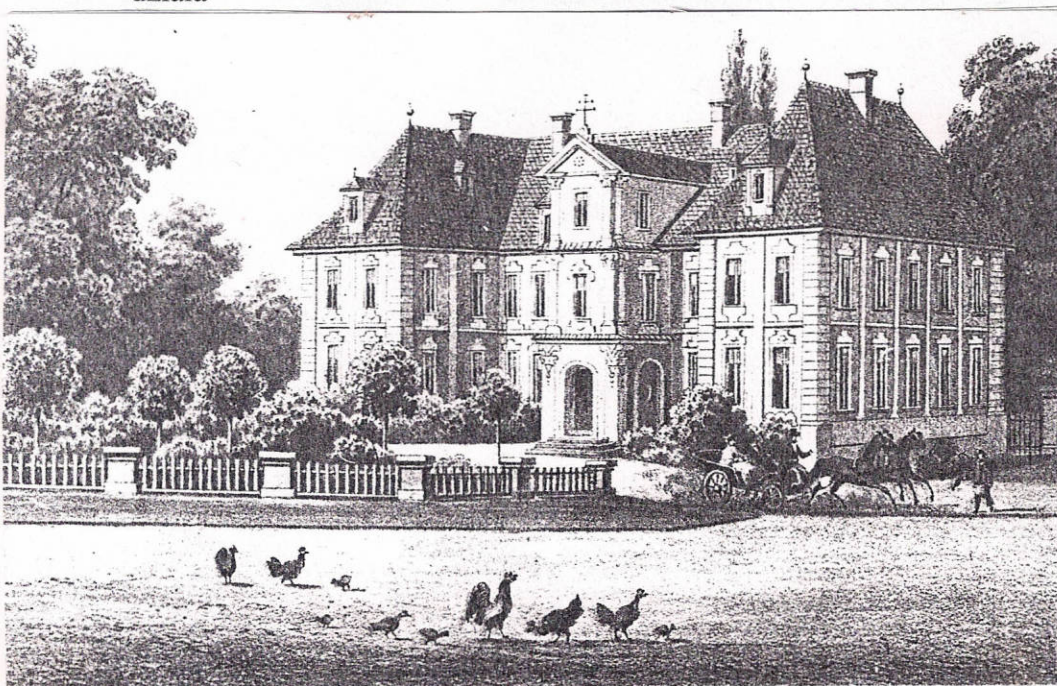
Pan Julian Gulewicz przyjechał z rodziną na ziemię odzyskane z okolic Lwowa w listopadzie 1946 roku. Pan Gulewicz był kolejjarzem i otrzymał pracę na stacji w Brochowie. Był monterem łączności I klasy, Gdy w Brochowie zorganizowano kino został skierowany do pracy jako pomocnik operatora aparatu projekcyjnego. Po odbytym przeszkoleniu został operatorem. Oprócz p Gulewicza w kabinie operatora pracowali jeszcze p Józef Matwiej i pan Piotrowski. W kabinie były dwa aparaty projekcyjne typu AP-5, które wyświetlały filmy bez przerywania projekcji. Kierowniczką kina była Agnieszka Szkaradkiewiczowa. W kinie pracowały kasjerki i bileterki: Apolonia Rudków,

Janina Gardowska i p. Winośławska.

Przez dwa lata kino „Sygnał” działało jako placówka Okręgowego Zarządu Kin, później kino Przejął Związek Zawodowy Kolejarzy. Filmy przywoził syn p. Gulewicza Krzysztof. Filmy były rozdzielane według grafiku. Repertuar był podobny jak w innych kinach wrocławskich tylko mocno opóźniony.

Kino było czynne 6 razy w tygodniu, w niedziela 3 seanse i poranek dla dzieci, w pozostałe dni tygodnia po 2 seanse. Kino „Sygnał” miało duże powodzenie seanse odbywały się przy pełnej sali. Sytuacja uległa pogorszeniu wraz z rozwojem telewizji. W wielu domach pojawiły się telewizory. Coraz mniej ludzi chodziło do kina. W 1974 roku kino „Sygnał” zakończyło swą działalność. Przez pewien czas w sali trenowali zawodnicy KS „Semafor” sekcja hokeja na trawie. Jeszcze później w dawnym kinie mieścił się magazyn mebli. Gdy trzeba było remontować dach na rozległym budynku, PKP postanowiły pozbyć się kłopotu i budynek rozebrano

Teresa Pakuła



Redakcja „Wiadomości Brochowskich” zachęca czytelników, zwłaszcza młodych do nadsyłania ciekawych opowieści o naszym ponad 800 letnim osiedlu. Mogą to być opowiadania o wydarzeniach autentycznych, które wydarzyły się w naszej rodzinie lub w naszym domu. Mogą być również historie zmyślane, których akcja rozgrywa się w Brochowie.

Redakcja zachęca również do spisywania wspomnień osoby starsze. Ich przeżycia mogą się okazać ważne dla poznania historii Brochowa.